



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 8 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 155.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odnośnienie do domu 30 f.
Wycieczki codziennie popołudni.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administ. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

W cichym boju z caratem.

II.

Właściwy polski ruch wojskowy wyrósł na podłożu zawiedzionej rachuby na przewrót w Rosji.

Jasnym się stało, iż czynniki niepodległościowe muszą zająć zdecydowanie wrogi front wobec Rosji i punktu oparcia szukać nie w układzie jej stosunków wewnętrznych, lecz w układzie interesów politycznych ościennych państw zaborczych.

W oczekiwaniu i w przewidywaniu wiszącej zdawna nad Europą wielkiej wojny światowej, rozpoczęto usilną pracę nad zorganizowaniem i wyszkoleniem kadr wojskowych, któreby z chwilą wybuchu wojny mogły zaświadczyć o nurtujących głąb narodu dążeniach niepodległościowych, stając się zarazem ośrodkiem przy tworzeniu armji, występującej jawnie przeciw tyloletniemu ciemniacy.

Oddziały roku piątego były pierwszą formą powstającej wojskowości polskiej. „Na podłożu rozczarowania w stosunku do Rosji i rachub na wybuch wojny europejskiej, pierwotna szkoła „bojowa” zmieniła się w związki „Nieprzejednanych”, „Odrodzeńców”, „Walki czynnej”, „Armji polskiej”.

J. Piłsudski, rozumiejąc daremność dalszej walki partyzanckiej, przeniósł centrum działalności organizacyjnej do Galicji, gdzie pod jego wpływem przy współdziałaniu K. Sosnkowskiego powstał „Związek walki czynnej”. Pod jego wpływem powstały liczne związki i pisma. Wpływ jego odbił się i na polityce polskiej w państwie austriackim.

Dzięki sprzyjającym warunkom życia państwowego w Galicji, polski ruch wojskowy miał możliwość nieskrępowanego rozwoju i zawarł się w legalnych „Związkach strzeleckich” (r. 1910—odłam rewolucyjno-niepodległościowy) i „Drużynach strzeleckich” (r. 1911—odłam narodowo-niepodległościowy).

„Z tą chwilą następuje trzeci, trzyletni okres pracy przygotowawczej, rozszerzony pod względem organizacyjnym, szkolnym i technicznym, kształtujący się z wyraźną wytyczną wojenną w ramach ogólnej polityki narodu”.

Ruch przybrał charakter pracy światowej, posuwającej się krok za krokiem w kierunku wytworzenia i udoskonalenia współczesnych większych jednostek bojowych, które były jak gdyby szkołą instruktorów, podoficerów i oficerów, stanowiąc przyszłą podwalinę armji.

Rozumie się, że robota ta nie zaważała się w ramach Galicji; objęła ona posterunki i w Królestwie, jako też wśród emigracji w Rosji i zagranicą.

W roku 1913 i 14 urządzono próbną mobilizację, które wykazały doskonałą sprawność organizacji. Nauka teoretyczna szła równorzędnie z praktycznymi ćwiczeniami, podczas których starano się w stopniu najwyższym użytkować zdobycze strategiczne lat ostatnich, jako to kwestje forpocztów, walki straż tyłnej, wywiadów, patroli łącznych, robót okopowych.

Młodzież skupiona w organizacjach strzeleckich, z uwagą śledziła przebieg

wypadków politycznych, to też przygotowania mobilizacyjne wypadły w przeddzień wybuchu wojny europejskiej.

Z chwilą zapoczątkowania olbrzymiej zawieruchy dziejowej polski ruch wojskowy wykazał doniosłość swego istnienia; bez niego i z niego wyłonionych Legionów, pod wodzą „Ziuka”, byłibyśmy, jak powiada Witkiewicz, tylko „wszyscy skaczącą za kołnierzem państw wojujących”.

Zamiast uniesień powstańczych, wpływających z żywiołowości ducha wolnościowego, naród polski, a raczej te jego elementy, które zrozumiały, że nadeszła chwila, której przeoczyć i przespać nie wolno, mogły oprzeć się na przygotowanym systematyczną pracą ludzkim materiale fachowym i z niego, a raczej przy jego pomocy tworzyć liczniejsze oddziały, uzupełniając element ideowy, żywiołowy, lecz pozbawiony znajomości rzemiosła wojennego, element ściśle rekrutki, wyszkolonemi już odpowiednio jednostkami bojowemi.

Długoletnia cicha walka z caratem na gruncie galicyjskim kończy się z chwilą wyruszenia pod wodzą „Ziuka” pierwszego oddziału strzelców. Oddział przekroczył granicę zaboru rosyjskiego, rozpoczynając jawną walkę—ale walka cicha nie kończy się jeszcze tam, gdzie najjeźdźca był w dalszym ciągu panem.

Świadczy o tym odezwa brygadiera, dana w kwatery głównej w Kielcach dnia 22 sierpnia 1914 roku: „...po porozumieniu się z tajnym rządem narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swoim i waszem imieniu...”

Galicyjskie Drużyny Bartoszewskie, Drużyny połowe Sokola, Drużyny i Związki strzeleckie wyruszyły w pole, dokumentując tym nigdy nieprzedawnione prawa narodu—organizacje wojskowe w Królestwie kontynuować musiały swą działalność nadal konspiracyjnie, utrzymując tylko łączność z akcją Piłsudskiego, a następnie Legionów, o czym świadczy rozkaz, ogłoszony w pierwszym numerze „Podchorążego”, organu wojskowości w Warszawie: „Z chwilą wybuchu wojny europejskiej Związki i Drużyny strzeleckie istnieć przestały, wchodząc w skład polskiej organizacji wojskowej, będącej odpowiednikiem Legionów polskich na terenie, zajmowanym przez wojska rosyjskie”.

Pomimo wręcz przeciwnej orientacji społeczeństwa, które dało się wziąć na lep odezwy wielkosiążkowej, pracownicy wojskowości polskiej, wbrew niepomysłnemu zrazu z ich punktu widzenia przebiegowi wydarzeń, pozostali wierni sobie i Legionom. Wyczekując zmian na lepsze, nie zaniechali pracy nad wytworzeniem z siebie kadr i instruktorów wojskowych, a co więcej, nad gromadzeniem pod bokiem moskali broni—na wszelki wypadek.

W numerze drugim „Podchorążego” z dn. 3 maja 1915 r. czytamy: „Niezależnie od wyników i rezultatów zawieruchy... już dziś polacy wypowiedzieć muszą swe postulaty polityczne, streszczające się w jednym hasle: wolnymi być chcemy i musimy! Rozkazuje się: gromadzenie i przechowywanie na składach jaknajwiększej ilości broni i amunicji...”

W lecie 1915 r. nastąpiło przesilenie: wróg cofał się krok za krokiem, pozwalając organizacjom wojskowym

wychodzić na jaw. Aż wreszcie w pamiętnym dniu sierpnia i na ulicach oswobodzonej Warszawy pojawiły się oddziały z narodowemi kokardkami u maciejówek, by wkrótce dnia 22 sierpnia, ze zgromadzonemi własnymi wysiłkami karabinami i ładunkami wyruszyć do I brygady L. P., a że były zbyt liczną jednostką bojową, to na to złożyło się wiele różnych skomplikowanych przyczyn.

Cicha walka z caratem na ziemiach polskich ustała, ustępując miejsca bohaterstwu czynom na rubieży tych ziem—w łańcuchu ciężkich bojów nad Stochodem.

Am.

Przegląd polityczny.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (4 czerwca).

Front zachodni: W kierunku Kowla wywiadowcy nasi pod rozkazami porucznika kozaków, Rykowskiego, przedarli się przez cztery linje drutu kolczastego, rozproszyli pod Nowym Nosowem niemiecki posterunek połowy.

W Karpatach, w okolicy Puewi, nasze oddziały wywiadowcze pod wodzą porucznika Odincowa wtargnęły pomimo ognia nieprzyjacielskiego karabinów maszynowych i piechoty do zasieł drucianych, wyparły z rowów nieprzyjaciela i zdobyły karabiny maszynowe. Podczas tego dzielnego ataku poległ porucznik Odincow.

Lotnictwo: Artylerja nasza zestrzeliła w okolicy jeziora Nobel samolot niemiecki. Latawiec spadł na stanowiska nieprzyjacielskie.

Z francuskiego (5 czerwca).

Lotnictwo: Jako odwet za ostrzelanie przez Niemców w dniach 29 i 30 maja Bar le Duc, 7 aeroplanów francuskich w nocy z 3 na 4 czerwca przedsięwzięło lot ponad miastem Trier, na które rzucono z samolotów 1000 klg. materiału wybuchowego.

Też w nocy obrzucono również bombami niemieckie place lotnicze Morge, Hahsheim, Frascati i Simmons. 185.000 klg. bomb rzucono na baraki, wyrządzając dotkliwe straty.

Pozatem eskadry nasze lotnicze ostrzeliwały dworzec kolejowy w Lumes (w Ardenach), składy amunicyjne w Armeriville (na północ od Reims) oraz dworce kolejowe i składy w okolicy Laon.

Z pośród operacji lotniczych, wykonanych w nocy z dnia 4 na 5 czerwca godzi się nadmienić o ostrzelaniu lotniska w Kolmarze, dworca kolejowego w Thionville i dworca w Dums (nad Mozą).

(6 czerwca).

Dziś zrana, po ostrzelaniu stanowisk francuskich pomiędzy Ailette a drogą, prowadzącą z Laon i na północny zachód od Braye-en-Laonnais, wykonali Niemcy szereg ataków na różnych punktach tego odcinka. Dwie próby ataków, skierowane na las pod Montier, na północ od Vexhaillen rozchwiała się natychmiast w ogniu francuskim, nie

przynosząc im żadnego innego wyniku, jak tylko dotkliwe straty. Niemcy ześrodkowali następnie swe siły na północ od Chemin des Dames, poczem wykonali atak na froncie Pantheon—folwark La Royere. Atak ich naogół odrzucono. Dosieśli linji francuskich tylko w jednym miejscu, na południe od Filain. Po zaciepanych walkach, kilka odcinków rowów strzeleckich tej pierwszej linji pozostało w rękach niemieckich. Poza tem odrzucono wszędzie atakujących do miejsc ich wyruszenia. — Na reszcie frontu dzień minął spokojnie, z wyjątkiem frontu belgijskiego, gdzie walka artylerji w odcinku Nieuport była bardzo ożywiona.

Działalność lotnicza.

Do Biura Wolffa donoszą: Jak ogłasza Petersburska agencja telegraficzna, 4 samoloty niemieckie usiłowały zbliżyć się do Odesy, ale były odpędzone przez lotników rosyjskich.

Dwa samoloty nieprzyjacielskie przelatowały nad Mińskiem, ale zawróciły się natychmiast wskutek ognia baterji rosyjskich. Niemiecka eskadra lotnicza rzucała bomby na Tyraspol i okolice.

Zatarg niemiecko-szwedzki w powietrzu.

Biuro Wolffa pod datą 6-go czerwca donosi: Część prasy szwedzkiej utrzymuje w dalszym ciągu, pomimo niemieckich wyjaśnień, iż lotnik szwedzki dr. Thulin, podczas nieudanego swego lotu, ostrzelany był przez dwóch lotników niemieckich. Upór kilku dzienników szwedzkich, a przedewszystkiem samego dr. Thulina w jego błędnym przedstawieniu wydarzenia jest szczególnie godnym uwagi wobec faktu, że oba w grę wchodzące aeroplany niemieckie, które spotkały się z samolotem szwedzkim, były to samoloty wywiadowcze, pozbawione wszelkiego uzbrojenia. Kierowane one były przez lotników Stolzenbacha i Jakoba.

Przy dobrej pogodzie wyruszyły one na wycieczkę wywiadowczą i nie miały żadnego wydarzenia podczas swego lotu w tamtą stronę; na drodze zaś powrotnej, ponad Sundem, spotkały one pod Landkroną samolot szwedzki, jednopłatowiec, z literą „T”. Oba samoloty niemieckie szybowały w owej chwili na wysokości 500 metrów nad powierzchnią morza i w odległości 3 klm. od lądu, kierując się ku południowi.

Lotnik szwedzki również skierował się ku południowi, poczym zaczął stopniowo zbliżać się do jednego z samolotów niemieckich. Kilkakrotnie przestał on znaki powitalne pod adresem lotników niemieckich, na co też ci ostatni serdecznie odpowiadali. Następnie lotnik szwedzki skierował się z powrotem w stronę ku lądowi, podczas gdy lotnicy niemieccy kontynuowali swą podróż w poprzednim kierunku, dokonawszy wywiadu, który odbył się zupełnie normalnie i bez jakichkolwiek kłopotów.

Lot do Bagdadu.

Z Lugano donoszą do „Lokal Anzeigera”: Do Rzymu przybył angielski samolot dwupłatowy, odbywający podróż powietrzną z Londynu do Bagdadu.

Samolot ten wielkich rozmiarów posiada 2 motory o sile łącznej 650 koni

znacza, że nauczyciele zgłosili pretensje wówczas dopiero, gdy kurs się bardziej obniżył; zresztą są oni lepiej uposażeni, niż nauczyciele w Warszawie i wszyscy inni urzędnicy miejscy.

Nadburmistrz oznajmia, że wyłoniona z magistratu komisja dla ustanowienia pensji pracownikom miasta, zajmie się i sprawą pensji nauczycielskich.

Radny Szwajcar stawia wniosek odcroczenia dyskusji na ten temat, ze względu na potrzebę zebrania odpowiedniego materiału.

Następnie rozważano sprawę regulacji ul. Długiej, która wywołała długą a zbyteczną dyskusję.

Referent, ławnik Ziegler, wzywa radnych do zdecydowania, czy przedłużenie ulicy Długiej jest potrzebne, czy nie. Poszczególni mówcy wdają się w długie rozprawy, by w końcu wyrazić tylko zgodę na niezbędność uregulowania ulicy Długiej, realizację jej pozostawiając magistratowi i przyszłości.

Ławnik Trenkner referuje sprawę przekroczenia budżetu wydziału zdrowotności. Idzie o trzy sumy: leczenie chorych w szpitalu Anny Marji pociągnęło za sobą koszta o 18,000 marek większe, niż to było przewidziane; leczenie chorych w szpitalu „Unitas” — o 30,000 mk. i w szpitalu w Radogoszczu — o 15,000 mk. Przyczyny tego doszukiwać się należy w ogólnym podrożeniu wszelkich artykułów.

Zebrań akceptują powyższe przekroczenie budżetu, uznając je za wytłumaczone.

Z kolei ławnik Ziegler referuje, iż budżet wydziału budowlanego został przekroczony w wysokości 478,750 mk. Blisko półmilionową tę sumę pochłonęła budowa budynków miejskich.

Pierwszy przemawiał radny Hertz. Ponieważ stajemy wobec faktów dokonanych, nic nam nie pozostaje innego jak to przekroczenie zaakceptować, by nie krzywdzić robotników i dostawców, którzy nie mogą być nie zapłacony. Trudno jednak nie być niezadowolonym z tego, że poprzednia Rada miejska, nie przewidziała wysokiej pozycji.

Remiszewski, konstatuje zrozumiałe przekroczenie budżetu, wobec faktu prze-

kroczenia budżetu o tak poważną sumę i podkreśla konieczność zbadania szczegółów tej sprawy, mimo jej przesądzenia. W tym celu proponuje przerwanie dyskusji i wybranie odnośnej komisji.

Ławnik Ziegler wyjaśnia trudności przewidywania właściwego budżetu.

W dalszym ciągu przemawiają radni Tomaszewski, Pokorski i Wolczyński.

Radny Rosenblatt proponuje podzielić wspomniane pozycje na wydatki produkcyjne i nieprodukcyjne dla miasta.

Radny Hertz uważa utworzenie komisji za rzecz zbyteczną, gdyż sprawa jest zupełnie jasna, i od razu skryształizowana decyzja będzie najlepszym wyrazem niezadowolenia w tym względzie.

Po dalszej dyskusji przeszedł 24 głosami wniosek radnego Hertza; zatwierdził sumę wydatkowaną na budowę produkcyjną dla miasta.

W dalszym ciągu zebrania zaakceptowano przekroczenie budżetu o 42,000 mk., w wydziale rekwizycji, za wynajem furmanek i lokali.

Radny Sanne referuje przekroczenie budżetu wydziału niesienia pomocy biednym na sumę 7,860,000 mk.

Radny Remiszewski proponuje akceptowanie powyższej pozycji, bez dyskusji, co też uskuteczniło. Przyjęto również i umorzenie 5,000 mk., zarobowanych w roku zeszłym z funduszu wydz. nies. pom. biednym.

Po krótkiej dyskusji na temat asenizacyjnych ulepszeń w naszym mieście, radni wyrazili zgodę na utworzenie posady kontrolera dołów biologicznych z pensją 250 mk.

Z powodu spóźnionej pory, wybór: komisji finansowo-budżetowej, komisji pracy, komisji do spraw ogólnych, komisji do opracowania szczegółów w sprawie zaprowadzania miasta, komisji opieki nad więźniami, komisji własnej sali posiedzeń, komisji dla opracowania statutu związku miast i komisji budowy domu zdrowia dla gruźlicznych chorych w Gałkowie, odłożono do następnego posiedzenia.

Wpłynął z Mag. wniosek o wybranie płatnego członka mag. dla opracowania spraw zdrowotności.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych, między innymi odczytano listu rad-

H. Grohmana, w którym ten zawiadamia o zrezygnowaniu z mandatu, wskutek dłuższej nieobecności w Łodzi (na jego miejsce — dr. Józef Konic) — posiedzenie zamknięto o godz. 9 min. 15 wiecz.

O muzeum polskie w Rapperswyliu.

Wobec tego, że niedaleką jest chwila, w której z wojny światowej wyłoni się Niepodległa Polska, aktualną staje się sprawa własności Muzeum i biblioteki polskiej na zamku rapperswylskim. Fundator Muzeum, hr. Plater, zastrzegł bowiem w testamencie, że Muzeum będzie własnością narodu i że w posiadanie weźmie je rząd Niepodległej Polski.

Bibliotekarz Muzeum p. Stanisław Zieliński, udzielił w tej kwestji następujących wyjaśnień:

Zbiory muzealne i księgi biblioteczne, które stanowią dwie odrębne rzeczy, powinny być przeniesione do kraju. Jednakże nie w całości. Przedewszystkiem książki i skrypta muszą znaleźć pomieszczenie w jakiej krajowej bibliotece. Zawierają one jedyne w swej doniosłości materiały do powstania 1863 roku i do historii emigracji.

Podobnie i zbiory muzealne należy podzielić na dwie części. Ta, co posiada pamiątkowy, historyczny, dokumentalny charakter, należy zwieźć do kraju.

Natomiast artystyczne przedmioty, obrazy, rzeźby i t. d., świadczące o naszej kulturze, należałoby zostawić na miejscu, jako przedmioty, mogące obcych o nas informować. Byłoby to muzeum pokazowe.

Ważną jest także kwestja skarbu narodowego, instytucji znajdującej się przy Muzeum Rapperswylskim. Skarb ten wynosi obecnie pół miliona koron. P. Zieliński uważa, że pieniądze te należą się Legionom, ewentualnie przyszłej armji polskiej, gdyż zbierano je na obronę czynną, zmierzającą do przywrócenia Niepodległości.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 7 czerwca. (Urzędowo).

Z widowni włoskiej.

Nad Isonzo ponawiał wczoraj nieprzyjacieli swoje usiłowania, aby odebrane mu 4 czerwca stanowiska za wszelką cenę na nowo zdobyć. Plac boju pod Jamiano był znowu miejscem najzaciętszych walk. Włosi ustąpili; ich ataki masowe wszędzie załamały się, przyczyniając im ogromne straty. Pozostawili w naszym ręku przysiężnym 30 oficerów i 500 żołnierzy, tak że obecnie ogólna ilość od 12 maja wziętych jeńców przewyższa 27,000.

Z widowni południowo-wschodniej.

W południowo-wschodnim okręgu Bełgradu odrzucili nasze wojska nieprzyjacielskie oddziały w dolinę Osnu.

Sześć sztabu generalnego.

Hiszpański parowiec zatopiony.

Stosownie do oficjalnej hiszpańskiej informacji, we wtorek zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną parowiec hiszpański „Eriaga” o pojemności 3500 ton, płynący z powrotem do Bilbao z farbami i węglem z Głazgowa. Załoga została uratowana. „Eriaga” jechała pod osłoną francuskich i angielskich torpedowców.

Radosławow w Berlinie.

BERLIN. 8-go czerwca. Kierownik bułgarskiej nawy politycznej, Radosławow, przybył ubiegłej nocy pociągiem bałkańskim pomiędzy 11 i 12 na dworzec Anhalterki do Berlina. Dzisiaj przed południem odwiedził Radosławow sekretarza stanu Zimmermana, a wieczorem odwiedził kanclerza państwa.

Dzienniki Berlińskie witają życzliwie bułgarskiego prezesa ministrów, zaznaczając, że gości on po raz pierwszy na ziemi niemieckiej od swych studenckich czasów, gdy studjował w Heidelbergu.

Jedyny w Łodzi Teatr Belini
Golosseum
Cegielniana 16.
Zmiana programu.

Codziennie wielkie przedstawienia „Variete” DLA RODZIN.
Fiszelewicz Żydowski humorysta ulub. warsz. i łódzkiej publicz.
Duet Nowicki Niezrównany duet tancerski, ulub. warsz. i łódz. publicz.
Ervest Trio Scena w restauracji. Zdumiewający ekwilibrystyczny akt.
Danielos Ekscentryczny malarz. Obrazy z galanów.
M. Boczkowski Polski humorysta. Własny repertuar.
Duet Chrzanowski Tańce meksykańskie i salonowe.
Nina Polska subretka. Tańce i śpiew.
Maks i Włada Oryginalny polski duet śpiewny.
Bergeman Znana niemiecka śpiewaczka i kuplecistka.
Abczyńska Ekscentryczna subretka.

Nowy program.
Marylla Tancerka.
Ordon-Tuszyńska Polska subretka.
Ciszewska Subretka.
Emmy Niemiecka subretka.
Alicja Westar Subretka kaskadowa. i t. d.

Dzielnia 18. Sala Koncertowa Dzielnia 18.
W sobotę, dnia 9 czerwca r. h. o godz. 8 wiecz.
JEDYNY KONCERT
JANINY KOROLEWICZ
Akompagnement Prof. L. URSTEIN.
Bilety od Mk. 1 do nabycia w Biurze „Promień, Piotrkowska 81, a w dzień koncertu od godz. 6 wiecz. przy kasie.

LEKARZ - DENTYSTA
H. Lewitówna
(choroby zębów i jamy ustnej).
ul. Piotrkowska 17.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 w.

Tylko 30 fen.
Kąpiele siły i zdrowia Karola Wolfa ul. Sienkiewicza 95, róg Główniej. Zakład kąpielowy otwarty codziennie od godziny 7 rano do 9 wiecz.

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„IZBA PRACY”
przy Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21) rozpoczęła swą czynność w biurach własnych przy ul. **Benedykta 1.**
Uskutecznia następujące prace: 1) prowadzenie ksiąg handlowych, korespondencje etc. 2) tłumaczenia we wszystkich językach, przepisywania na maszynie. 3) redagowanie próśb i zażaleń do wszystkich instytucji rządowych, społecznych i prywatnych. 4) rewizja i sprawdzanie ksiąg handlowych oraz ekspertyzy kupieckie. Układanie i kontrolowanie bilansów miesięcznych i rocznych. Opieka nad majątkami na żądanie władz lub osób zainteresowanych. Statystyczne roboty wszelkiego rodzaju. 5) Rejestrację firm dla sądu Okręgowego.

2 Bilardy
piramidkowe
są poszukiwane w dzierżawę na dogodnych warunkach lub też kupno takowych na spłaty. Bask. oferty pod „Bilard” w Ga. Łódzk.

Chłopiec na posyłki potrzebny. Wiadomość w Adm. G. L.
Dziewczyna 12-15 lat potrzebna do usługi w aptece. Wiadomość, Piotrkowska 115 od 1—3-ciej.
Potrzebna dziewczyna na przychodnię. Spacerowa 40 m. 15.
Rower mało używany, maszyny do szycia i różne meble sprzedam. Rękawska 2 m. 16
Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 81 m. 33.
Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, może być na wyjazd, ul. Sienkiewicza 83 m. 9.
Franciszka Wojcicka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi
Hilena Gradomska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.
Marianne Zagajek skradziono rewers na 200 rb., wydany z Banku Handlowego. Zastrzeżenie zrobione.
Marianna Zaborowska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Suwalskiej 6 za № 10712.
Stanisław Bożyk zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.
Regina Górkiewicz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

Gruźlicę, chroniczny bronchit, kaszel, kokałusz
leczy
FAGOSOL
ogólnie zalecany przez powagi lekarskie środek przeciw chorobom płucnym.
FAGOSOL usłowa kaszel i wydzielinę, pobudza apetyt i powoduje wzrost wagi wyliczonego organizmu.
Żądać we wszystkich aptekach i składach.

Potrzebna na wieś bona
francuska do 8 latniej dziewczynki
Oferty z warunkami i fotografią proszę składać do biura ogłoszeń „Mercury”
Łódź, Piotrkowska 82, pod lit. „J. R.”
Tabe Gutman zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 45263.